

Zespolenie wszystkich sił pokoju w walce przeciw zbrojeniom atomowym — jest nakazem chwili

Pisma marszałka Sejmu PRL
do przewodniczących obu izb
Rady Najwyższej ZSRR

- Rokowania handlowe Polska-Argentyna
- Wkrótce zawarcie długoterminowej umowy handlowej

Buenos Aires (PAP). Delegacja PRL pod przewodnictwem wiceministra handlu zagranicznego Franciszka Modrzewskiego przeprowadziła w Buenos Aires w dniach od 19 do 24 maja br. rozmowy z delegacją Republiki Argentyny pod przewodnictwem ministra Jose Carlos Grilla w sprawie rozwoju i perspektyw wymiany handlowej między obu krajami.

Osiągnięto porozumienie co do zawarcia umowy długofalowej w celu zapewnienia stałych dostaw węgla polskiego dla Argentyny. Postanowiono też zbadać możliwość dostarczenia przez Polskę Argentynie obiektów inwestycyjnych, jak kompletne obiekty przemysłowe, maszyny i inny sprzęt.

Obie strony uznały celowość zawarcia długoterminowej umowy handlowej zanim wygaśnie obecnie obowiązująca umowa roczna (5 listopada br.).

W innych dokumentach obie delegacje wyraziły zgodę na możliwe szybkie wydelegowanie do Buenos Aires delegacji węglorksu w celu zawarcia umowy na dostawę około 2 milionów ton węgla począwszy od października br. w wysokości niemieckiej niż 50 tysięcy ton miesięcznie.

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na apel Rady Najwyższej ZSRR — skierowany do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w związku z decyzją Bundestagu NRF o uzbrojeniu zachodnio-niemieckiej armii w broń atomową i raketową — marszałek Sejmu PRL CZESŁAW WYCECH wystosował w dniu 22 maja br. do przewodniczącego Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR — P. ŁOBANOWA i do przewodniczącego Rady Narodowej Rady Najwyższej ZSRR — J. PEJWE jednobrzmiące pisma następującej treści:

DRODZY TOWARZYSZE!

Zaznajomiłem się z Waszym pismem z 21 kwietnia br. i dziękując Wam za nie, pragnę zapewnić Was, że Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podziela całkowicie Waszą ocenę uchwały Bundestagu z 25 marca br. o uzbrojeniu armii zachodnio-niemieckiej w broń atomową i raketową. Już w odpowiedzi Prezydium Sejmu PRL z 24 kwietnia br. na orędzie Rady Najwyższej ZSRR w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową daliśmy wyraz naszej

czynnej solidarności z doniosłymi postanowieniami i inicjatywami pokojowymi wielkiego Kraju Rad, naszego sąsiada i przyjaciela.

Naród polski zareagował na uchwałę Bundestagu gębkim oburzeniem i sprzeciwem, gdyż uważa ją za krok godzący w bezpieczeństwo narodów europejskich i wzmagający groźbę rozpętania wojny atomowej. Wymowa tej uchwały Bundestagu jest tym bardziej złowieszcza, że została ona podjęta w okresie, gdy narody coraz energiczniej domagają się zaprzestania prób z bronią termojądrową, a Rada Najwyższa ZSRR powzięła uchwałę i decyzję o jednostronnym zaprzestaniu prób z bronią termojądrową, będącą jeszcze jednym, szczególnie dobitnym wyrazem dążenia Związku Radzieckiego do osiągnięcia porozumienia w dziedzinie rozbrojenia atomowego. Wraz z Wami przekonani jesteśmy najgłębiej, że wytworzona w wyniku

(Ciąg dalszy na str. 2)

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A

Cena 40 gr

Nr 124 (2783) — Rzeszów, wtorek 27 maja 1958 r.

W jutrzejszym numerze naszej gazety zamieścimy materiały z narady Politycznego Komitetu Doradczego państw-stron Układu Warszawskiego

Rozstrzygające dni we Francji

Niebezpieczeństwo, które nam grozi — stwierdza Pflimlin — to wojna domowa

CGT proklamuje na wtorek strajk generalny
Rada Bezpieczeństwa omówi sprawę Algierii?

Uroczystości Święta Ludowego

W dniu 24 maja w przeddzień Święta Ludowego odbył się we Wrocławiu w Halli Ludowej wielki wiec. Na zdjęciu: Przemawia członek Biura Politycznego KC PZPR minister rolnictwa Edward Ochab.



CAF — fot. Kondracki

W Sanoku rozpoczęła obrady konferencja naukowa PAN

(Inf. wł.) W dniu 26 bm. rozpoczęła w Sanoku obrady konferencja terenowa, organizowana przez Prezydium WRN w Rzeszowie i Polską Akademię Nauk, poświęcona zagadnieniom wodnym dopływów Sanu. Na konferencję przybyło wielu wybitnych fachowców, reprezentujących Komitet do Spraw Zagospodarowania Ziemi Górskich PAN, Komitet Gospodarki Wodnej PAN, Komisję Planowania przy Radzie Ministrów, Komisję Sejmową Leśnictwa oraz ministerstwa zainteresowane zagospodarowaniem Bieszczad.

W pierwszym dniu konferencji licznie wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych oraz posłowie ziemi rzeszowskiej — wiceminister leśnictwa i przemysłu drzewnego GESSING, dr KĘDZIERSKI i ob. SZCZUDLIK.

W imieniu Prezydium PRN w Sanoku powitał uczestników konferencji przewodniczący Prezydium tow. MAZUR, a następnie przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania w Rzeszowie tow. WALEWSKI wygłosił referat ogólnie charakterystyczny stan gospodarki w Bieszczadach. Drugi z kolei, bardzo ciekawy wykład o znaczeniu gospodarki wodnej wygłosił prof. BAL-

CERSKI z Komitetu Gospodarki Wodnej PAN. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. (pras)

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 5, które buduje nową linię kolejową Rzeszów — Dęba chwilowo przerwało prace skoncentrowane głównie w okolicach Głogowa. Pozostawiono zaledwie kilkunastu pracowników. Różnie komentuje się ten fakt. Powiadają nawet niektórzy, że państwo zrezygnowało z budowy tej linii. Prawda jest jednak nieco inna.

Pracach bierze udział młodzież szkolna, pracownicy MO, pracownicy biur i instytucji państwowych, chłopci. Ponadto z dobrowolnych składek społeczeństwa zebrano kilkadziesiąt tysięcy złotych.

W sprawie kolei Rzeszów — Dęba

Gorzej natomiast sytuacja z pomocą społeczeństwa wygłada w okolicach Głogowa. Na trasie Zaczernie — Głogów wyznaczono odcinek, na którym ludność ma w ramach czynów społecznych kopać rowy odwadniające, sypać wały, ściągać nawierzchnię darniową. Wartość tych robót oblicza się na ponad 1,5 mln złotych. Do tego czasu największy wkład pracy dali mieszkańcy Głogowa. Niestety, ludność okolicznych wiosek w minimalnym stopniu pomaga przy budowie nowej linii kolejowej. Zachodzi obawa, że przy dotychczasowym tempie realizacji czynów społecznych budowa wyznaczonego odcinka nie zostanie w tym roku zakończona, co jest równoznaczne z niedotrzymaniem

terminu oddania do użytku całej linii Rzeszów — Głogów przez Krakowskie PRK. Fachowcy obliczają, że gdyby tylko każda gromada znajdująca się w rejonie budowanego odcinka Zaczernie — Głogów wykonała tylko 50 metrów prac ziemnych, ogólna wartość robót wykonanych przez ludność przekroczyłaby planowaną sumę 1,5 mln zł. 50 metrów to nie tak dużo. Chodzi tylko o szczerą chęć i konkretną, a tak bardzo w tej chwili potrzebną pomoc.

W gromadach takich jak: Zaczernie, Głogów — wieś, Rogoźnica, Zabajka, Wysoka, Budy, Przewrotne są komitety społeczne budowy kolei Rzeszów — Dęba, które nie przejawiają żadnej działalności.

Nowa linia kolejowa Rzeszów — Dęba, której budowa będzie zakończona w obecnej 5-letce ma duże znaczenie, szczególnie dla gospodarczo zaniedbanych północnych polaci powiatu rzeszowskiego oraz całego kolbuszowskiego. Leży to przede wszystkim w interesie ludzi zamieszkujących te okolice. Powinny się nią interesować w pierwszej kolejności rady narodowe oraz wszystkie instytucje i zakłady pracy istniejące na tym terenie. Państwo bowiem, zgodnie z zapowiedziami od pierwszej chwili liczyło i nadal liczy na pomoc społeczeństwa.

E. WISZ

Pod koniec maja — pierwsza konferencja samorządu robotniczego w mieleckiej WSK

(Inf. wł.) W mieleckiej WSK trwają obecnie intensywne przygotowania do pierwszej konferencji samorządu robotniczego. Konferencja ta odbędzie się pod koniec bieżącego miesiąca. Przedmiotem obrad konferencji będą w zasadzie dwa problemy: praca rady robotniczej w I kwartale br. i wyniki gospodarcze za ten okres oraz realizacja uchwał XI Plenum KC w za-

kładzie. W najbliższych dniach ma się odbyć posiedzenie prezydium samorządu robotniczego, na którym omówione zostaną sprawy dotyczące przygotowań do pierwszej konferencji.

Wyłonione zostaną na nim komisje, które zajmą się opracowaniem projektów uchwał na konferencję. Warto dodać, iż przy samorządzie robotniczym w mieleckiej WSK powołano stałą komisję ekonomiczną i kulturalno-oświatową (członkami komisji są członkowie samorządu), które rozwijają dość ożywioną pracę. Pracą komisji kieruje prezydium samorządu robotniczego, które zleca im do opracowania pewne zagadnienia. O węższych zagadnieniach bezpośrednio decyduje prezydium samorządu. R. N.

Wykryto już kilkanaście ognisk stonki ziemniaczanej

(Inf. wł.) Jak informuje nas Prezydium WRN, w ostatnich dniach wykryto w woj. rzeszowskim kilkanaście ognisk stonki ziemniaczanej. Między innymi chruszcze stonki wykryto w Wyszowodzie (pow. Jasło), w Bykowcach i Posadzie Dolnej (pow. Sanok), w Łubnie (pow. Brzozów), w Ustrzykach Dolnych, w Czudcu (pow. Strzyżów), Hnatkowicach (pow. Radymno), w Woli Łużańskiej (pow. Gorlice) a nawet i w... mieście Rzeszowie.

W związku z tym apeluje się do mieszkańców wsi i miast oraz do pracowników PGR o codzienne kontrolowanie wschodzących ziemniaków. (tap)

Aktorka i syn dyktatora

NOWY JORK (PAP). W Hollywood dużo się mówi na temat możliwości zawarcia małżeństwa pomiędzy synem dyktatora Republiki Dominikańskiej — 29-letnim Rafaellem Trujillo, a słynną aktorką Kim Novak. Znany ze swojej rozrzućności R. Trujillo niedawno podarował aktorce luksusowy samochód. W lipcu br. Trujillo urzą-

dza na pokładzie własnego jachtu wycieczkę z USA do Republiki Dominikańskiej i jak niektórzy przypuszczają, w podróży tej będzie mu towarzyszyć Kim Novak. Nowy wielebiciel Kim Novak zamierza rozwieść się ze swoją żoną Oktawią, z którą ma sześćoro dzieci.

W „Koniczynie” — jedna „piątka” za 83 tys. złotych

NIEOFICJALNE DANE

Jak nas informuje Dyrekcja Rzeszowskiej Gry Liczbowej „Koniczyna” — dotychczas Komisja potwierdziła jeden kupon z 5 trafieniami, na który przypada około 83 tysięcy złotych — 88 czwórek na które przypada po około 474 zł oraz 1.794 trójki na które przypada po około 23 zł.

KROKODYL NA ULICY

NOWY JORK (PAP). Właściciel domu meblowego w Nowym Orleanie 52-letni Allen Kinhaman schwytał w sobotę na łące metrowej długości aligatora, który leżał na chodniku przed drzwiami magazynu przypraw i szpary przecho- dzącą tamtędy kobietę. Nikt nie potrafił powiedzieć, w jaki sposób niezidentyfikowany aligator, po którego nikt się potem nie zgłosił trafił przed drzwi domu meblowego.

DNIA

CIĘKAWOSTKI

Międzynarodowy podział pracy

(Od stałego korespondenta AR z Moskwy)

Prasa zamieściła komunikat o naradzie przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych krajów — członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Na naradzie tej omówiono, jak wiadomo, problemy współpracy ekonomicznej, ale współpracy ekonomicznej wyższego rzędu — zmierzającej mianowicie do realizacji międzynarodowego podziału pracy pomiędzy krajami obozu socjalistycznego.

Ten wyższy szczebel współpracy gospodarczej jest wyrazem jakościowych zmian, które nastąpiły w gospodarkach poszczególnych krajów obozu socjalistycznego. Kraje socjalistyczne dają dziś 37,8 procent światowej produkcji węgla, ponad 25 procent światowej produkcji stali i 27 procent — traktorów. Jest to m. in. wynikiem procesu industrializacji, jaki odbywał się w okresie powojennym w poszczególnych krajach obozu socjalistycznego.

Otóż zmiany, jakie zaszły w strukturze ekonomicznej i poziomie sił wytwórczych poszczególnych krajów socjalistycznych powodują też zmiany w formach współpracy gospodarczej między tymi krajami. W pierwszych latach po wojnie współpraca ograniczała się do handlu tym, „co kto posiada”. Utworzenie w 1949 roku Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, zrzeszającej 8 europejskich krajów socjalistycznych, miało na celu jedynie koordynację wzajemnej pomocy w rozwoju ekonomicznym. Ale już w 1954 roku Rada mogła zacząć zajmować się również uzgadnianiem planów produkcyjnych poszczególnych krajów. W tym okresie bowiem ukształtował się profil ekonomiczno-przemysłowy większości krajów. Stało się już wiadome, że Polska będzie krajem rozwiniętego przemysłu maszynowego, węglowego, chemicznego oraz hutnictwa metali kolorowych; że na czechosłowacki profil gospodarczy składa się przemysł budowy maszyn ciężkich i energetycznych oraz szereg gałęzi przemysłu lekkiego; że NRD np. usilnie rozwija przemysł maszyn ciężkich i precyzyjnych.

Rozwój przemysłu stworzył konieczność zacieśniania stosunków handlowych, te zaś z kolei zaczęły w sposób istotny wpływać na dalszy kierunek rozwoju produkcji poszczególnych krajów. Szczególną rolę regulatora produkcji odegrały i odgrywać jeszcze dłużoterminowe umowy handlowe, jednakże umowy te regulują produkcję jedynie pośrednio. Zdecydowanie konieczność bezpośredniego, planowego podziału pracy w skali międzynarodowej.

Dziś nie ma już potrzeby, by kraje z obozu socjalistycznego rozwijały w sobie wszystkie gałęzie przemysłu; by kraje te budowały u siebie małe, małoseryjne fabryki, zwłaszcza przemysły ciężkiego, obliczone jedynie na zaspokojenie rynku wewnętrznego. Na dzisiejszym etapie rozwoju krajów socjalistycznych planowy podział pracy i koordynacja planów ekonomicznych — co jest właśnie przedmiotem działalności Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — jest warunkiem dalszego rozwoju ekonomicznego tych krajów. Jest również warunkiem ich skutecznego konkurencyjnego na rynkach kapitalistycznych z produkcją firm kapitalistycznych.

Formy planowej specjalizacji w ramach międzynarodowego podziału pracy (dla przykładu przypomnijmy: już zostało ustalone, że np. Związek Radziecki, NRD, Polska, Czechosłowacja i Węgry produkują turbiny o mocy do 50 tysięcy kilowatów, turbiny do 100 tysięcy kilowatów mają produkować jedynie ZSRR, NRD i Czechosłowacja, a turbiny o mocy ponad 100 tysięcy kilowatów — tylko ZSRR) różnią się od form i metod planowego regulowania produkcji wewnątrz poszczególnych krajów. W socjalistycznym międzynarodowym podziale pracy bierą udział suwerenne państwa, pełnopraw-

nie gospodarze swoich narodowych fabryk, bogactw naturalnych i łowarów eksportowych. Każde z tych państw jest gospodarczo samodzielne, posiada swoją walutę, swój ukształtowany system cen. Rozrządza swobodnie swoimi wewnętrznymi środkami, siła roboczą i zapasami materiałowymi, które może zgodzić ze swoimi potrzebami przetrwać z jednej gałęzi przemysłu do drugiej.

Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej poprzez specjalne komisje daje poszczególnym krajom — członkom Rady zalecenia w sprawie rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki, ale realizacja tych zaleceń odbywa się drogą dwustronnych umów państwowych. Polska, jak wiadomo, ma naturalne możliwości znacznego rozwoju wydobywania węgla, na co wskazała również Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, ale np. skorzystanie z kredytu w wysokości 400 milionów rubli udzielonego przez NRD na budowę w Polsce kopalni węgla brunatnego (ten kredyt wyniesie 30 procent naszych inwestycji na rozwój wydobywania węgla brunatnego) odbyło się w wyniku dwustronnej umowy państwowej. Oczywiście, planowy rozwój socjalistycznego międzynarodowego podziału pracy wymaga rozstrzygnięcia wielu różnych skomplikowanych problemów — jest to przecież przedsięwzięcie na olbrzymią skalę i realizowane po raz pierwszy w historii.

Ogłoszony komunikat mówi o jedności wszystkich członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w sprawie konieczności dalszej współpracy gospodarczej między krajami socjalistycznymi, opartej o zasady międzynarodowego podziału pracy oraz racjonalnej specjalizacji i kooperacji produkcyjnej. Szczególną uwagę zwrócono na potrzebę kooperacji i specjalizacji w dziedzinie budowy maszyn oraz maksymalnego wysiłku w celu wykorzystania posiadanych bogactw naturalnych. Przecież wszystkie kraje socjalistyczne posiadają około połowy odkrytych światowych złóż rudy żelaznej, ponad 50 proc. światowych zasobów boksytów, ponad 60 proc. geologicznych zasobów węgla i 90 proc. złóż rud manganowych. Oddać to całe bogactwo socjalistycznym gospodarkom — to zadanie, któremu podołać może w szybkim tempie jedynie system samodzielnych organizacji gospodarczych, które podzieliła między sobą racjonalnie i planowo wysiłki przemysłowo-gospodarcze i naukowo-badawcze.

MARIA WOŁODARSKA

Rozstrzygające dni we Francji

(Ciąg dalszy ze str. 1)

naród i spowodować katastrofę w Afryce.

Premier Pflimlin zwrócił następnie uwagę deputowanych na powagę sytuacji na Korsyce. Porównując „fuch ludowy w Algierii”, który — jego zdaniem — można wytłumaczyć „wzburzeniem Francuzów zamieszkujących Algierie”, z wydarzeniami korsykańskimi, Pflimlin z całą stanowczością podkreślił, że zamach stanu na Korsyce „nie może być niczym usprawiedliwiony”.

Wydarzenia na Korsyce — dodał premier — są „zamachem na legalną władzę, są powstaniem przeciwko Republice”.

Rolą, jaką odegrał na Korsyce deputowany Pascal Arrighi — kontynuował Pflimlin — zmusiła rząd do wnieścia projektu ustawy pozbawiającej mandatu każdego deputowanego, który występował będzie przeciwko władzy legalnej na jakimkolwiek terytorium Francji.

„Rząd proponuje rozpatrzenie projektu reformowania instytucji republikańskich — oświadczył dalej Pflimlin. Jeżeli deputowany projekt ten szybko uchwali, dadzą tym dowód, iż nasz ustrój zdolny jest sam się reformować”.

Kończąc przemówienie Pflimlin wezwał parlament do „zspolenia swych szeregów, co nada konkretny wyraz woli narodu obrony swej jedności w poszanowaniu praw Republiki”.

Zaciekle walki w Libanie

Rozruchy ogarnęły również część kraju

KAIR (PAP). Sytuacja w Libanie ulega dalszemu zaostrzeniu. Rozruchy, które dotychczas miały miejsce jedynie w północnej części kraju, ogarnęły też południowy Liban. Równocześnie wojska rządowe rozpoczęły na szeroką skalę akcję przeciwko powstańcom.

Do zacieklej walki doszło w dniu 25 bm. pod miastami Halba, Baalbeck i Reshaia (północny Liban) zajętym przed kilku dniami przez powstańców. W akcji biorą udział czołgi, lotnictwo i artyleria. Jak stwierdza opublikowany 25 bm. komunikat armii libańskiej, Baalbeck i Halba dostały się w ręce wojsk rządowych.

Część dzielnic największych miast libańskich — Bejrutu i Tripoli jest opanowana przez powstańców. Pod Reshaia walki trwają nadal.

PARYŻ (PAP). Biuro Powołanej Konfederacji Pracy (CGT) opublikowało komunikat, wzywający do rozpoczęcia we wtorek, 27 maja we wczesnych godzinach popołudniowych strajku powszechnego w celu zdemontowania, że francuska klasa robotnicza i masy pracujące zdecydowanie są bronią Republiki przed zagrożeniem jej spiskiem generałów, rozpościerającym coraz szerszą swe maski.

Komunikat apeluje do wszystkich członków związków zawodowych, bez względu na ich zapatrywania polityczne, o utworzenie wspólnego frontu walki przeciwko faszystom. Stwierdza on również, że CGT dotychczas nie otrzymała od socjalistycznych i katolickich organizacji związkowych odpowiedzi na wysuniętą propozycję podjęcia wspólnej akcji.

W poniedziałek grupa tzw. „Niezależnych” w Zgromadzeniu Narodowym postawiła wyścig do prezydenta Coty'ego delegację w głoszeniu o swolanie narady przywódców wszystkich stronnictw niekomunistycznych, „jeśli możliwe — razem z generałem de Gaullem”, w celu zbadania sytuacji i zastanowienia się nad możliwością utworzenia rządu de Gaulle'a. „Niezależni” wezwali swoich ministrów w obecnym gabinecie do wywarcia nacisku na premiera Pflimlina, aby i on poparł to posunięcie. W przeciwnym wypadku grożą oni rezygnacją.

NOWY JORK (PAP). Abdel Kader Chanderli, stały przedstawiciel Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego w Nowym Jorku w rozmowie z korespondentem agencji ASSOCIATED PRESS oświadczył: „Mamy dowody, iż generał Massu i jego spadochroniarze dopuszczają się brutalnej przemocy wobec sywiliśnej ludności Algierii, aby stworzyć wrażenie, iż przynajmniej część Algierczyków popiera pucz 13 maja”.

W odpowiedzi na inne pytania Chanderli powiedział:

Sprawy zająć w Żyromlinie skazani na kary więzienia

WARSZAWA (PAP). 26 bm. Sąd Wojewódzki dla woj. warszawskiego wydał — po kilkunastodniowej rozprawie — wyrok w sprawie 12 osób, oskarżonych o udział w zacięciu na emigracji w Żyromlinie, jakie miały miejsce w lutym br. Na podstawie przewodu, sąd uznał 8 osób winnymi tego, że przez udział w zabiegach i publiczne nawoływanie usiłował przeskoczyć w pochowaniu na emigracji żyromlińskim zwłok zmarłego przewodniczącego Prez. MKN — Stanisława Nikła. Wyrokiem sądu skazani zostali: ks. Józef Szarecki — na karę 13 roku więzienia, Jądwiła Korprowska, która odpowiadała ponadto za czynną napad na funk-

Przygotowujemy się do wnieścia sprawy Algierii na porządek dzienny nadchodzącej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Leczą sytuacja w Afryce północnej jest tego rodzaju, że sądzimy, iż istnieje bardzo poważna możliwość zwołania posiedzenia Rady Bezpieczeństwa, na którym omówiono by ten problem jeszcze przed sesją Zgromadzenia. Sprawa ta jest również przedmiotem rozważań rządów Tunezji i Maroka”.

Pisma marszałka Sejmu PRL

(Ciąg dalszy ze str. 1)

uchwały Bundestagu sytuacja wymaga szczególnej czujności naszych narodów, tym bardziej, że NRF jest jedynym państwem w Europie, które wysuwa żądania zmian terytorialnych i gdzie kampania odwetowa znajduje poparcie czynników oficjalnych. Szczególną wymowę posiada fakt, że uchwała Bundestagu podjęta została w czasie, gdy inicjatywa radziecka w sprawie zwołania konferencji na najwyższym szczeblu skupia uwagę i budzi nadzieje narodów. Z uznaniem szerokiej opinii publicznej spotyka się również polska inicjatywa utworzenia strefy bezatomowej w środkowej Europie. Stwarzanie faktów dokonanych w postaci uzbrojenia atomowego Bundeswehry ma właśnie na celu udaremnienie wysiłków naszych zaprzyjaźnionych krajów, zmierzających do osiągnięcia napięcia międzynarodowego.

Spoleczeństwo polskie zdaje sobie w pełni z tego sprawy, że polityka atomowego uzbrojenia Bundeswehry znajduje zachętę i poparcie ze strony pewnych amerykańskich kół rządzących, które — jak słusznie stwierdza-

Depesze Woroszyłowa i Chruszczowa do Tito

BELGRAD (PAP). Prezydent Tito otrzymał z okazji 66 rocznicy urodzin depeszę gratulacyjną od przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Klimenta Woroszyłowa.

BELGRAD (PAP). Agencja Tanjug donosi, że prezydent Tito w dniu 66-lecia urodzin otrzymał depeszę gratulacyjną od premiera ZSRR Chruszczowa.

W tej sytuacji zespolenie w walce przeciw zbrojeniom atomowym wszystkich sił pokoju, które rozwijają się i rosną we wszystkich krajach świata — nie wyłączając Stanów Zjednoczonych i Niemiec zachodnich — jest nakazem chwili.

Wasze pismo, drodzy towarzysze, jest ponownym potwierdzeniem tego historycznego faktu, że naród polski w obliczu groźby, jaką stanowi dla bezpieczeństwa i pokoju naszej ojczyzny atomowe uzbrojenie Niemiec zachodnich, liczyć może zawsze na skuteczną i niezłomną pomoc — naszego wielkiego sojusznika i przyjaciela — Związku Radzieckiego i innych państw Układu Warszawskiego oraz całej wielkiej wspólnoty krajów socjalistycznych. Naród polski czuje i rozumie, że braterska, serdeczna przyjaźń i sojusz, łączący obydwie nasze kraje, jedność wszystkich krajów socjalistycznych — są niezawodną gwarancją naszego niepodległego bytu i pokojowego budownictwa socjalistycznego oraz doniosłym czynnikiem pokoju na całym świecie.

Bądźcie przekonani, że ze swej strony naród polski czyni i czynić będzie nadal wszystko, aby wzmacniać jedność wszystkich krajów socjalistycznych — jedność sił w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju oraz aby pomagać zbliżeniu i porozumieniu tych wszystkich sił na świecie, które rzetelnie pragną przekreślenia wysiłku zbrojeni, odprężenia międzynarodowego oraz pokojowego współistnienia wszystkich narodów.

Z braterskim pozdrowieniem
(-) CZESŁAW WYCECH
marszałek Sejmu

14. III 1958 r. w Sądzie Powiatowym w Lubaczowie odbyła się rozprawa z powództwa księdza Jana Chryzostoma Kijas przeciwko Kazimierzowi Załuskiemu ze wsi Lipsko o oddanie zajętego kawałka gruntu, będącego własnością duszpasterza. Chłop bronił się zacieście, bo ziemię, z powodu której znalazł się w sądzie przeciw kupił. Nie od księdza wprawdzie, ale od Dzierżyńskiej, dawnej obszarnczki, będącej podobno pełnoprawną właścicielką dóbr posiadanych przez Ch. Kijas. Sam duchowny dawał zresztą wiele razy do zrozumienia, że tak jest.

Wyrok wydany w tej sprawie dosłownie brzmi tak: Sąd „zasądza pozwanego na ustąpienie z posiadania i oddanie powodowi nieruchomości położonej w Lipsku pgr. 289 gm. kat. Lipsko graniczącej od wschodu z gruntem Stanisława Schaba. Zasądza od pozwanego koszty sporu w kwocie 163 zł”.

Przegrał więc Załuski, bowiem ksiądz wykazał się dokumentami stwierdzającymi, iż areal, w którym mieściła się sporna parcela, na był od Dzierżyńskiej w 1919 roku. Nikomu jednak, ani sądowi,

ani adwokatowi pozwanego, ani samemu Załuskiemu nie przyszło do głowy, żeby pokusić się o stwierdzenie, czy ksiądz Kijas w te j e h w i l i jest pełnoprawnym właścicielem posiadanej ziemi. Niewiele zachodu — a można było odkryć rąbki fascynujących kulis.

Dla jasności sprawy, trzeba powrócić do przyblakłych w pamięci moich rozmówców szczegółów zdarzeń, które kilkadziesiąt lat temu żywo poruszyły monotonię zagubionej wśród lasów i moczarów lipskiej parafii. 40 lat, to szmat czasu. A właśnie blisko 40 lat temu w lipskiej parafii zjawił się Jan Chryzostom Kijas. Czy wcześniej znał się z właścicielką tutejszych dóbr ziemskich Dzierżyńską, czy zetknęli się dopiero tutaj, trudno dzisiaj ustalić. W każdym razie od momentu osiedlenia się księdza Kijas, znajomość między tymi dwojga ludźmi miała znaczyć przez długie dziesięciolecia linie ich postępowania, koleje ich losów; miała przetrwać do dziś.

Ksiądz Kijas niedługo był parafianym duszpasterzem. Na podarowanej przez Dzierżyńską wcale dużej schedzie, wybudował on sobie dworek, zabudowania gospodarcze, kościółek.

Krzywdą chłopska

Podarunki dla duszpasterza zaczęły się z biegiem czasu sypać coraz obfitsze, im bardziej stawał się on potrzebniejszy pani Dzierżyńskiej. Choć majątek miała wcale wielki, bo „okrągłe” 1.600 morg, przez swoją rozrzutność, narobiła tyle długów, że nie mogła się opędzić przed wierzycielami. Żyjąc w ciągłym strachu przed licytacją, całą swą nadzieję zwróciła w stronę swojego rzecznika.

Istotnie ksiądz Kijas energicznie zabrał się do dzieła. W pięknym stylu wygrał kilka procesów, kilka zaś beznaocznych sytuacji rozstrzygnął na remis; pospłacał częściowo dłużników pieniędzmi uzyskanymi ze sprzedaży ziemi Dzierżyńskiej — odpędzając tym samym widmo licytacji. Prawie po każdej efektownej akcji, oprócz lez wdzięczności, ksiądz Kijas zyskiwał nowy akt darowizny. „Zaokrąglił” się więc jego prywatny majątek o nowe dziesiątki morgów, tak że z początku lat trzydziestych zdołał w ten sposób „uciułać” około 150 ha ziemi i lasów, zbi-

wcałe pokaźny kapitał w brzęczącej monecie. Interesy podopiecznej w tym samym czasie zaczęły zdradzać wręcz odwrotną tendencję. Stare i nowe długi, koszty procesów z takim zapalem prowadzonych przez księdza Kijas ostatecznie zrujnowały obszarnczkę. Z 1.600 morgów zostało jej parę skrawków kilkunastomorgowych. Dopiero teraz polapała się co zacz. Skarga u ówczesnych władz na księdza Kijas, iż ten zagarnął część jej majątku, nie nie wskórała. Duszpasterz był bowiem w posiadaniu kontraktów, uzyskanych od Dzierżyńskiej w odpowiednim czasie. Zbankrutowane ziemiance nie pozostało im innego, jak zdać się na łaskawy chleb opiekuna.

Z chwilą wyzwolenia, na podstawie ustawy o reformie rolnej, powinien być ulec parcelacji majątek nowokreowanego ziemianina. Obejmował przecież w owym czasie z górą 150 ha lasów i gruntów. Niestety, państwo sięgnęło tylko po lasy, zajmujące około 70 ha ogólnego majątku księdza. Reszta, która powin-

na była być rozdzielona wśród chłopów, nie znalazła się w ich rękach dzięki sprytności Ch. Kijas i „pobłaźliwości” niektórych urzędników z powiatu. Ci urzędnicy zresztą do dziś pracują w Prezydium PRN w Lubaczowie...

Zirytowani bezprawiem ludzie odwołali się do Ministerstwa Rolnictwa. Dopiero pismo tego resortu, żądające od władz powiatowych wyjaśnień, dla czego majątność księdza, popularnie zwana kijasówką, nie została rozparcelowana, sprawiło, iż została powołana komisja do zbadania stanu faktycznego.

Jednak zanim komisja przystąpiła do dzieła, ksiądz zdołał odpowiednio „ukryć” grunt, tak by „nie wisiąco” na nim więcej niż 50 ha ziemi. Zastanawiające jest, iż działo się to tuż przed przyjazdem kontrolerów z powiatu. Komisja w składzie ob. Ekerta, ob. Mjśkowska i Wlezienna „zbiła” wszelkie podejrzenia co do możliwości ukrywania ziemi przez księdza. Autorytatywnie stwierdziła: duchowny posiada 40 parę ha. Oczywiście opinię taką wydano na podstawie słów Ch. Kijas, nie ku-

W jednej z rafinerii naft na Podkarpaciu skierowa no na emeryturę staruszka od dziesiątków lat pracująca w „nafcie”. Wypadek to zupełnie naturalny, każdy ma przecież prawo za przetrwanie lata uzyskać zasłużony, płatny odpoczynek. Ale staruszek, skromny i pracowity, znany dotąd tylko w gronie współpracowników stał się z chwilą pójścia na emeryturę obiektem zainteresowania całej rafinerii.

Nie mógł usiedzieć w domu. Codziennie zachodził do zakładu, by przypatrzeć się czy „na ślepe” na jego odcinku pracy dobrze wykonuje czynności, słowem widział jak roboty „leci” i w razie potrzeby — pomóc. Kiedy dyrektora rafinerii, dla której tęsknota emeryta nie znalazła wyrozumienia wydała polecenie strażnikom na bramie, żeby go nie wpuszczali do zakładu, staruszek nie zrezygnował. Przełaził przez ogrodzenie i odwiedził swoją placówkę — zawsze skory do pomocy i porady...

O tym wzruszającym przykładzie ogromnego przywiązania do zakładu wspomnieliśmy już zresztą w naszej gazecie w jednym z poprzednich numerów. Nie są to zdarzenia bez precedensu, w tej czy innej formie na codzień przewijają się w życiu. Ob. Jan Wojski — mąż szynista, któremu idzie już osmy krzyżyk w niedługim czasie opuści kopalnię nafty w Osobnicy i pójdzie na emeryturę. Cieszy się, że z renty będzie mógł wyżyć. Ale kiedy mówi o tym już po chwili pochmurnieje. Martwi się jak będzie mógł obejść się bez kopalni nafty. Tutaj przecież zostawił kawał swojego życia. Nig-

dy, nawet w najgorszych chwilach nie porzucał zawodu nafiarczarskiego.

— Dobrze, że nie mam daleko z domu do kopalni. Czasem się tam zajdźcie, popatrzcie, może nawet człowiek będzie na co potrzebny — mówi Jan Wojski.

nych, przelał na niejedno pokolenie. To im głównie między innymi zawdzięczamy, że dzisiaj dysponujemy wcale dużą rzeszą wysoko kwalifikowanych fachowców, zdolnych do obsługiwania najnowocześniejszych urządzeń. To ich m. in. praca rąk i mózgów zapewni-

szacunku. Dokonana przez rząd podwyżka emerytur radykalnie odmienia ten stan rzeczy.

Teraz, kiedy moment pożegnania jest bliski przeprowadzono w Jasielskim Kopalnictwie Naftowym serdeczne rozmowy z mającymi pójść na emeryturę. Skrupulatnie i szybko zebrało odpowiednie dokumenty, które trzeba wysłać do Wydziału Rent i Opieki Społecznej Prezydium WRN.

Ważny to szczegół. Świadczy o tym, że moralny obowiązek jaki spoczywa na kierownikach zakładu, by odchodzący ludzie na emeryturę opuszczali swój odcinek pracy z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku życiowego, został należycie doceniony. Za to należą się słowa pochwały.

Niestety nie wszędzie tak serdecznie są żegnani emeryci. Są wypadki, że rencista (o) wiaduje się o skierowaniu go w stan spoczynku przez radio węzeł. Bywa, że takie zawiadomienie otrzymuje przez gońca. Bardzo niedbale i opieszale są sporządzane dokumenty potrzebne Wydziałowi Rent i Opieki Społecznej Prezydium Rady Narodowej, co znacznie opóźnia załatwienie formalności związanych z uzyskaniem renty.

Bolesne jest takie „pożegnanie” z fabryką czy przedsiębiorstwem steranego życia człowieka. Musi to budzić powszechne oburzenie i reakcję społeczeństwa zmierzającą do tego, żeby zapobiec podobnym faktom.

Myszę, że przy kierowaniu wysłużonych pracowników na emeryturę zapiechać by trzeba tych wszystkich zimnych form traktowania jakie tu i ówdzie mają jeszcze miejsce. Odchodzących z pracy trzeba serdecznie i ciepło pożegnać, tak jak na to zasłużyli w czasie swej długoletniej pracy. Przygotować dla nich nie tylko ciepłe słowa, ale i wspominki będące skromnym symbolem wdzięczności i szacunku, za wysiłki jakie dawali z siebie, pracując przez długie lata dla dobra całego społeczeństwa.

S. G.

ZASŁUŻONYCH TRZEBA SERDECZNIE I CIEPŁO POŻEGNAĆ

Po namyśle, jakby chciał usprawiedliwić swoje przywiązanie do kopalni — dodał z humorem: siedzieć tylko w chałupie człowiek nie myśli bo by zgorzkniał.

72-letni Wojski ceniony jest za sumiennosc i uczynność. „Żebyśmy mieli takich solidnych jak on wszystkich młodych naftowców — mówi jeden z inżynierów kopalni — ho, ho!” Ma też z tego powodu Wojski, powszechnie zwany „dziadkiem” poważanie u ludzi żaden z młodych nie minie go bez ukłonu.

Doświadczenie, które w ciągu długich lat pracy nabył Wojski i dziesiątki jemu podob-

ła młodym kadrom możliwość nabycia większego przygotowania zawodowego, niż oni mogli to uzyskać w swojej młodości w ustroju kapitalistycznym.

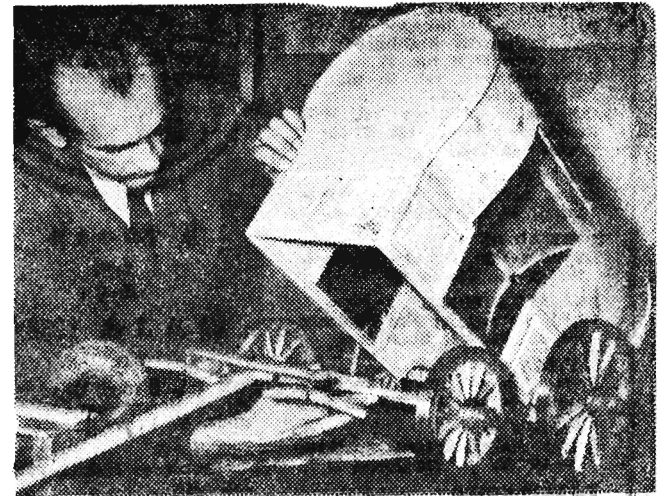
Czas, ten niezmordowany „czwarty wymiar”, jest jednak bezwzględny. Choć często bola jest temu przeciwna, trzeba dać zasłużonym spoczynek spracowanym dioniom. Zrobmy wszystko, żeby udający się na emeryturę rozstawali się z nami w dobrym nastroju, żeby widzieli, iż ci którzy obejmują za nich posterunki pracy, kontynuują ich trud — pamiętają o nich.

Ob. Wojski odejdzie ze słusznym przeświadczeniem, że jego z górą półwieczna ciężka praca zawodowa jest doceniana, zarówno przez załogę zakładu jak i przez kierownictwo.

W serdecznej atmosferze dochodzi do rozstania z ludźmi, którzy pójdą na emeryturę z Jasielskiego Kopalnictwa Naftowego. Przede wszystkim jest to zasługa dyrekcji kopalnictwa, która swój szacunek dla starych fachowców od lat ucieleśniała w formie postępowania wobec nich. Byli więc właściwie wynagradzani za sumienną pracę, niektórzy z nich mają nawet wysokie odznaczenia.

Wielu dobrych fachowców ze względu na wiek dyrekcja kopalnictwa już dawno mogła zwolnić wysyłając ich na emeryturę. Ci co chcieli odeszli w stan spoczynku. Zatrzymano w pracy tych, którzy tego gorąco pragnęli. Oczywiście nie tylko ze względu na przywiązanie do zakładu. Groszowe w owym czasie emerytury nie zapewniały im minimum egzystencji, jeśli nie mieli znikąd dodatkowej pomocy finansowej. Pozostawienie ich w pracy, odpowiedzialnej ich siłom było w tych latach na pewno wyra-

Przed 400-leciem poczty polskiej



W końcu br. otwarta zostanie wystawa obrazująca rozwój poczty polskiej na przestrzeni ostatnich czterech wieków. Konserwator Muzeum Pocztowego we Wrocławiu — Tadeusz Urban przygotowuje jeden z eksponatów, którym będzie model dyktanda pocztowego z XVI w. CAF — fot. Uchymiak

TO CIĘ ZACIEKAWI

CENNY REKWIZYT

Każdego ranka dwaj detektywi przynoszą kuferek do studia, w którym francuski reżyser Henri Verneuil, kręcił film. W kufierku znajduje się wypożyczona przez pewnego jubilera kolia diamentowa dla grającej w tym filmie Michele Morgan.

ZNIZKA DLA NIEPALĄCYCH

Niepalacy krzyczą w Wielkiej Brytanii z 5-procentowej zniżki na stawkach ubezpieczeniowych na wypadek śmierci lub choroby. Składają oni pisemne oświadczenie, że w ciągu trwania kontraktu nie wezmą papierosa do ust.

DYPLOMATY

Pewien funkcjonariusz ambasady Kuby w Paryżu, Roberto de

Castro, powiedział po przyjęciu jednemu z gości, który mu się nie podobał: „Bardzo panu dziękuję, że pan do mnie ostatni raz przyszedł”.

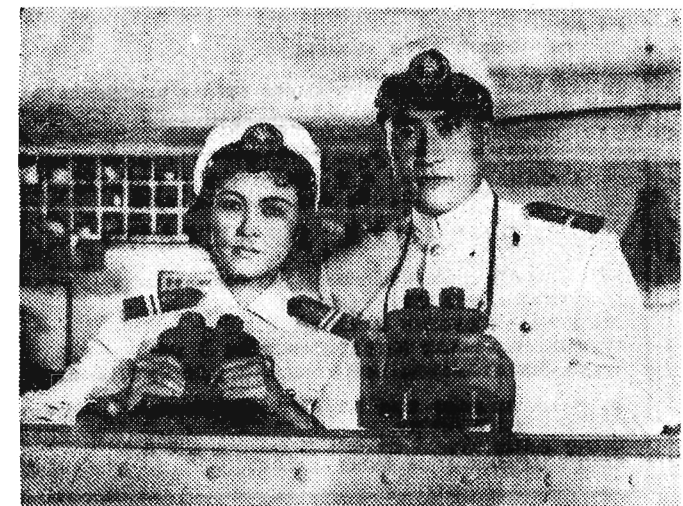
INNE PIENIĄDZE

Deputowany amerykański, Wayne Hayes, postawił niedawno przed Izłą Reprezentantów wniosek o odciążenie pomocy finansowej, udzielanej przez USA Republice Dominikańskiej. Hayes motywował swój wniosek tym, że studenci aktualnie na jednej z amerykańskich akademii wojskowych syn dyktatora Republiki Dominikańskiej, gen. Rafael Trullio, otrzymuje od ojca miesięcznie 50 tys. dolarów. To zaś jest suma równa amerykańskiej pomocy dla Republiki Dominikańskiej. Wyjaśnienie ambasady dominikańskiej, że pieniądze, jakie otrzymuje Rafael to są „inne” pieniądze — oświadczył Hayes i tego tu nie wyjaśnia.

HIGIENISTA

Burmistrz miasta Gary (USA) wydał ostatnio generalną batalię zapachowi ciosniku. Burmistrz ogłosił zarządzenie, że prawo do korzystania ze środków lokomocji miejskiej przysługują amatorom ciosunku nie wcześniej, niż w cztery godziny od chwili konsumcji.

FILM CHIŃSKI



W Pekinie odbył się Festiwal Filmu Chińskiego, w czasie którego wyświetlano najlepsze filmy fabularne produkcji 1957 r. Na zdjęciu: Bohaterka filmu „Z wichrem w zawody”... aktorka Liang Ying ze swym partnerem Ma Chun (w roli mata). Fot — CAF

w cieniu kruchty

sząc się osobiście dociec sprawy, przemierzyć grunty, zbadać dokumenty. Chciałbym wierzyć, że działo się tak tylko na skutek niedbalstwa komisji...

Tymczasem... właśnie tymczasem ksiądz Kijas, żeby odziedziczyć widmo parcelacji, zrobił odręczny zapis kilkudziesięciu morgów na rzecz byłej właścicielki tej ziemi, Dzierżyńskiej. Nie każda przecież komisja z powiatu mogła być taka tolerancyjna jak ta, z którą miał do czynienia. Na wszelki wypadek assekurował się pozorami „legalności” posiadanej majątku.

Wypisując odręczny akt zrzeczenia, ksiądz Kijas ani myślał wtedy, że ten krok w kilka lat później noc w noc będzie mu spędzał sen z powiek.

Kiedy Dzierżyńska odprawiła ze swojego folwarku, a było to bodajże w 1953 roku i musiała ona zacząć pracować w szpitalu w sąsiednim powiecie, była obszarzniczka wzięła się na sposób. Mając „zrzeczenie” księdza Kijasa, najspokojniej w świecie zaczęła rozsprzedawać fikcyjnie „figurujące” na nią grunty.

Ch. Kijas nic z początku nie mówił, bo wiedział przecież, że odręczne, na świstku papieru napisane zrzeczenie nic wobec prawa nie znaczy. Co więcej. Chłopów, którzy zgłospowali się do niego po radę i informację w sprawie kupna, a sam łacno kierował do pani Dzierżyńskiej.

Słownie poradził Aleksandro wi Szuperowi, zaś ob. Ludwikowi Pierozkowi dał nawet polecające piśmisko do b. obszarzniczki. Chyba zdawał sobie sprawę z tego, że „kierując” chłopów do Dzierżyńskiej, wywodził ich w pole. Czy tym, takim dla siebie kosztem chciał niedawnej podopiecznej dać częściowe zadośćuczynienie jej wobec niego pretensjom? Chyba to jest najbliższe prawdzie.

Chłopi zaczęli coraz częściej odwiedzać Dzierżyńską. Kupił od niej kawał gruntu K. Załuski, kupiło prócz niego jeszcze kilku innych.

Zdenerwowała w końcu księżka zabawa w ciuciubabkę z chłopami, bo Dzierżyńska nie

na żarty zaczęła rościć pretensje coraz większe. Zapowiedziała nawet, że sprzeda wszystkie grunty należące do ks. Kijasa łącznie z dworkiem, jako swoją prawną własnością.

Ruszył on więc do kontraktarza. Najpierw zwycięsko obwieścił, że każdy, kto nabył ziemię od Dzierżyńskiej, dał się wywieść w pole, bo b. obszarzniczka nie ma żadnych praw do jego majątku. I istotnie zgodne to jest z prawdą.

Na trwożliwe pytania poszkodowanych chłopów: — jakże to, przecież on sam ich zachęcał do tych transakcji — nie przeczył swoim uprzednim słowom, ale stanowczo dodawał, iż w rzeczywistości sprzedawać ziemię może tylko on i kto chce, do niego powinien udać się z gotówką. Ci co kupili u Dzierżyńskiej ziemię, muszą teraz drugi raz za nią zapłacić — jemu.

W Lipsku zapanowała konsternacja. Ludziom nie chciało się wierzyć, żeby ksiądz Kijas mógł tak postąpić jak zapowiadał. Ch. Kijas chciał jednak dać rychło do zrozumienia, że wcale nie żartuje

z krnąbrniejszych rolników wzięt w obroty.

Załuski po kupnie gruntu od Dzierżyńskiej, część z niego zaraz ogrodził. Ch. Kijas zażądał więc najpierw żeby zniszczył ogrodzenie i dobrowolnie oddał areal lub zapłacił mu za niego. Kiedy to nie poskutkowało, skierował sprawę do sądu. I wygrał.

Czarny strach padł na nabywców ziemi u Dzierżyńskiej. Oszukani przez zbankrutowaną obszarzniczkę, jej b. rzecznika, praktycznie zdani są na kaprysy ks. Kijasa. Dzierżyńska ma bowiem już dzisiaj około 80 lat i o ściągnięciu od niej pieniędzy nie może być mowy. Ch. Kijas zaś zapowiada, że liberalny będzie tylko dla niektórych. Co tu począć w takiej sytuacji? Kojata w głowie rolników natrętna myśl — gdzie szukać oparcia, sprawiedliwości?

Władze powiatowe w sprawie lipskiego skandalu milczą jak zakłete. Kiedy zjawiliśmy się wraz z posłem Śliwą w Odziale Urzędów Rolnych PRN w Lubaczowie, ob. Ekert, ten sam który miał zbadać jako jeden z członków komisji wielkość posiadanej majątku przez księdza Kijasa, wzięwszy nas prawdopodobnie za poszkodowanych chłopów, bez ceregieli chciał nas odesłać do

stu diabłów na samo wspomnienie tego nazwiska. Później nieco stał się grzeczniejszy. Ba, zaczął mu się nawet dobrze język plątać, kiedy poprosiliśmy o pewne dokumenty z archiwum, wyjaśnienia.

Bez ostonek ukazała się cała nieodpowiedzialność postępowania komisji odpowiedzialnej za zbadanie stanu majątkowego księdza Kijasa. Pan Ekert nie umiał nam wyjaśnić, dlaczego poprzestano na tym, co im podał właściciel majątku. A przecież gdyby rzetelnie potraktowano obywateli, „wyszłoby”, że majątek Ch. Kijasa grubo przekracza 50 ha i tym samym podlega reformie rolnej. Dziś ziemia ta nie byłaby źródłem ludzkich tragedii.

Nie czas jednak na rozpamiętywanie co by było gdyby... Rzeczka zasadnicza w tej chwili jest, żeby trwające od lat i krzywdzące ludzi zło co rychlej wyplenić. Ziemię, majątek powinno przejąć państwo. Ono bowiem w tej chwili, z racji tej, że po wyzwoleniu Ch. Kijas ukrył wiele hektarów i tym samym uniknął parcelacji, jest rzeczywistym właścicielem i ma prawo nią rozporządzać. Tak trzeba zrobić — w myśl starej zasady: iustitia fundamentum rei publicae.

STANISŁAW GALOS

PISTOLET, KTÓRY LECZY

Instytut Onkologii im. Marii Curie — Skłodowskiej w Warszawie wzbogacił się ostatnio o jeszcze jeden aparat, służący do walki z rakiem. Jest to pistolet do wprowadzania do ciała człowieka ziarenka złota radioaktywnego.

Pistolec ten, skonstruowany przez zespół pracowników Royal Marsden Hospital w Londynie w roku 1952, pozwala na bezpośrednie ułożenie substancji radioaktywnej — w tym wypadku złota — w okolicy, względnie zagrożonej tkance, niezależnie od głębokości na jakiej umiejscowiony jest nowotwór. W tym celu ziarenka złota ra-

diaktywnego, znajdujące się w specjalnie zabezpieczonym magazynie, wprowadzone zostają do lufy pistoletu. Następnie na lufę nakłada się odpowiednią igłę, przy pomocy której lekarz dostaje się do chorej bądź zagrożonej tkanki, a następnie za pomocą spustu wprowadza jedynce ziarenka radioak-

tywnego złota. Pistolet jest wyposażony w licznik polaryzowany ze spustem, który pozwala kontrolować ilość „nabojów” wprowadzonych do organizmu oraz ilość pozostawiającej jeszcze w pistolecie.

W ten sposób chora tkanka została niejako „ostrzelona” złotem radioaktywnym, wysyłającym niszczące promienie. Ponieważ czas polaryzowanego rozpadu radioaktywnego złota wynosi 2,7 dnia, niektóre przypadki nowotworów mogą być w tym czasie dostatecznie napromieniowane, nie zagrażając tkance zdrowej. Dlatego właśnie wybrano złoto radioaktywne.

Złoto radioaktywne, ze względu na krótki czas rozpadu, każdorazowo wprowadzane jest drogą lotniczą z Anglii lub z Francji. (AB)

Jedziemy na Targi Poznańskie

W bieżącym roku organizacją wycieczek na Targi zajmuje się podobnie jak w latach ubiegłych „Orbis”.

Jak nas informuje „Orbis” wyjeżdżający na Targi będą mieli zapewnione wygodne warunki podróży. Każdy z uczestników zostanie asopatrzony w kartę uczestnictwa (zawierającą numer wagonu i przedziału, w którym odbywać będzie podróż), bilet powrotny i kupon na świadczenia w Poznaniu.

Cena karty uczestnictwa wynosi 300 zł. Uprawnia ona wycieczkowiczą do korzystania z przejazdu w wagonie specjalnym do Poznania (i z powrotem), i noclegu, bilet wstępu na Targi oraz na operę lub sztukę teatralną. Wyjazd uczestników z woj. rzeszowskiego wyznaczono na dzień 18 i 24 czerwca. Zgłoszenia przysyła „Orbis” jeszcze do końca bm. (ca)

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 6, ul. Czaokiego 2
Dyżur staly: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 88 w niedziele i święta czynna od godz. 10-13.
Pogotowie Ratunkowe: tel. 09, ul. Obrońców Stalingradu 23
Pogotowie MO: tel. 07
Straż Pożarna: tel. 88, ul. Mickiewicza 10
Informator kolejowy: tel. 33-33
Postój taksówek: tel. 31-30
Orbis: tel. 33-33

MIELEC
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 54, ul. Kościuszki 5

ROZWADÓW
Dyżur staly: Apteka Społeczna nr 80, Rynek 88

STAŁOWA WOLA
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 84, ul. Staszica 9

DEBICA
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 14, ul. Krakowska 4

LANCUT
Dyżur staly: Apteka Społeczna nr 48, ul. Rzeźnicza 17

KOLBUSZOWA
Dyżur staly: Apteka Społeczna nr 35, ul. 3 Maja

NISKO
Dyżur staly: Apteka Społeczna nr 56, ul. Apeleczna 20

PRZEMYŚL
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 62, ul. 3 Maja

JAKUSZEW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 25, ul. Grunwaldzka 2

KINA
ZORZA (ul. 3 Maja) — Dzieci, matki i general — godz. 16, 18, 20, 21, 22
MILWA (ul. Dąbrowskiego) — Główna ulica — godz. 18 i 20
SWIT — (ul. Langiewicza) — Niebieski ptak — godz. 18 i 20
APOLLO (ul. W. Hibnera) — All Baba i 40 rozbójników — godz. 17 i 19
PROCHOWNIK (ul. Pastrowskiego) — Jutrzenka — godz. 17 i 19



Wtorek
27
MAJA 1958 r.

WDK (ul. Okrzei 7) — Folles Bergere — godz. 17 i 19
STRZYŻÓW — Odrodzenie — Chleb, miłość i fantazja
TYCZYN — Kamienne horyzonty
WASNIOWA — Wisła — Wierny mąż
WISŁOK — Czarny rynek w Paryżu
MIELEC — Bajka — Dzień gniewu — Tęcza — Ludzie i kaprale — DK — Bigamista
TARNOBRZEG — Wisła — Wierny mąż
ROZWADÓW — Polonia — Deszczowy lipiec
DEBICA — Metalowiec — Droga na scenę
STAŁOWA WOLA — Wrzos — Motyl z Nefrytu — Stal — Kapelusze pana Anatola — Ballada — Zwyrodnienie K-2
DEBICA — Uciecha — Bosonoga contessa
NISKO — San — Biały pudel
KOLBUSZOWA — Grażyna — Zamach na Kutschere

LEŻAJSK — Radoc — Oszukami
KUPCZYCE — Przyjaźń — Księżna Gerolstein
GÓRNO — Zdrowie — Paragraf i miłość
PRZEWORSK — Warszawa — Gervaise
LANCUT — Złoc — Alena
RADOMYSŁ — Światowid — Ludzie w bieli
GORZYCE — Związkowe — Egoistka
PUSTKÓW — Związkowe — Przygody Pała i Patachona
PILZNO — Iskra — Prawdziwy koniec wielkiej wojny
RUDNIK — Rusałka — Sprawiedliwość stało się zadość
KANCUZGA — Piast — Zdradliwa przełęcz
RANIZÓW — Kujawiak — Nasze czasy
ULANÓW — Hel — Biuro matrymonialne
PRZEMYŚL — Roma — French cancan — Olimpia — Kochanki lady Chatterley
Bałyki — Ostatni będą pierwszymi
Klub Garnizonowy — Skandal w Benderath
JAKUSZEW — Gdynia — O'Gangaceiro
Klub Garnizonowy — Tańczyły wśród gwiazd
LUHACZÓW — Melodia — Sobór w Konstancji
RADYMNO — Świt — Sąd boży
MEDYKA — WKS — Czerwone i czarne I seria
BIRCZA — Pobudka — 08/15 Kapitulacja III seria
CIESZANÓW — Sportowiec — Ich troje
ZURAWICA — Świtez — Do ostatniej kropli krwi
SIENIAWA — Wrzos — Babla
UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Komu skradziono portmonetki?
Przed kilkoma dniami funkcjonariusze Komendy Miasta MO zatrzymali na rynku w Rzeszowie złodzieja kieszonek. U zatrzymanego znaleziono dwie portmonetki z gotówką. Najprawdopodobniej portmonetki te pochodzą z kradzieży i w związku z tym osoby poszkodowane proszone są o zgłoszenie się w Komendzie Miasta MO — Rzeszów, ul. Marchlewskiego 13, pokój 22 I p., celem rozpoznania portmonetek i odebrania swojej własności.
(kel)

Ważne dla kierowników zakładów pracy
Według zarządzenia prezesa Rady Ministrów nr 43 z dnia 11 marca 1958 r., na kierownikach wszystkich zakładów pracy spoczywa obowiązek zapewnienia terminowej wypłaty podwyższonych rent rencistom zwalnianym z pracy. Zgodnie z powyższym zarządzeniem wykaz rencistów przewidzianych do zwolnienia na koniec czerwca, winien być nadesłany do dnia 15 kwietnia br. Mimo wielokrotnych komunikatów w prasie i radio (termin ten dawno już minął) nie wszystkie jednak zakłady pracy zastosowały się do tego zarządzenia.
Wydział Rent Prezydium WRN w Rzeszowie wzywa wszystkich kierowników zakładów pracy, a zwłaszcza tych, którzy nie nadesłali wykazów zwolnionych rencistów o natychmiastowe ich nadesłanie. Do wykazów należy dołączyć zaświadczenie o zarobkach z 12 miesięcy (dotyczy terminu do 1 kwietnia br.) oraz zaświadczenie rady narodowej o posiadanych innych źródłach dochodów, a w szczególności o stanie majątkowym i jego rocznej przychodowości. W wypadku nienadesłania takich wykazów przez poszczególne zakłady pracy (ostatni termin mia 31 maja 1958 r.) odpowiedzialność za nieterminowe wypłacanie rent od lipca 1958 r. spadnie na kierownictwo zakładów pracy.
(er)

Proszę bilety do kontroli
Dworzec Główny w Rzeszowie. Z pociągów wysiada setki pasażerów zdążając do wyjścia. Tu niespodzianka. Nie wystarczy jak zwykle ruch ręki w kierunku kieszeni i słowo „miesięczny”. Proszę go okazać...
Czego nie wykupiliście biletu? — pyta uprzejmie rezerwator. Odpowiedzi bywają różne: spóźniłem do pociągu, kasa nie była czynna... A dlaczego nie zgłosiłście konduktorowi? Trudno, trzeba płacić bilet i karę. Jeden za drugim w asyście strażników kolejowych i milicjantów wędrują pasażerowie, próbujący szczęścia na gapę, do uruchomionej na przedce kasy.
Plan ранego, „piątkowego potowu” był dość obfity blisko 60 osób odbywało podróż bez biletu. Ponad 30 osób od razu zapłaciło za przejazd, od pozostałych kwoty zostaną ściągnięte.
Zapoczątkowana akcja walki z pasażerami „na gapę” i chuligaństwem na terenie PKP trwa. Społeczeństwo winno pomóc organom straży kolejowej i milicjantom w ich wysiłku.
(Pras)

Uwaga technicy dentystyczni!
Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia Sekcja Uprawnień Techników i Techników Dentystycznych w Rzeszowie zawiadamia, że w dniu 31 maja br. (sobota) o godz. 10 w świetlicy Oddz. Wojewódzkiego PCK w Rzeszowie, ul. Szopena nr 23, odbędzie się ogólne zebranie wszystkich uprawnionych techników i techników-dentyst. okręgu rzeszowskiego połączone z wykładem z zakresu protetyki dentystycznej. Obecność obowiązkowa.

Pracownicy poszukiwani
40 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH na swoich budowlach w Rzeszowie i Debiele zatrudni Zjednoczenie Robót Inżynierskich, Kierownictwo Robót nr 14 w Rzeszowie. Zarobek akordowy wg katalogów obowiązujących w budownictwie. K-957/1
2 MAJSTRÓW BUDOWNICTWA OGÓLNEGO, 2 MAJSTRÓW DROGOWO-KOLEJOWYCH, INŻYNIERA GEODETY, TECHNIKA NORMOWANIA poszukujemy. Warunki do omówienia na miejscu PRK 16/6 Chmielów (naprzeciw dworca). K-940/1
AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH z wynagrodzeniem prowizyjnym angażują Inspektoraty Powiatowe Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. Agenci mogą być zatrudnieni bądź na podstawie umowy o pracę dającej prawo do ubezpieczenia społecznego, bądź na podstawie umowy agencyjnej. Zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się do Inspektoratów Powiatowych PZU w każdym mieście powiatowym. K-939/1
30 MURARZY, 20 TYNKARZY oraz 5 ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Bartoszych, ul. Bohaterów Warszawy 22, woj. Olsztyn. Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie z dnia 15 marca 1958 r. Kwatery robotnicze zapewnione. Ponadto zwracamy koszty przejazdu do Bartoszy. K-942/5

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU DZIECI GŁUCHYCH W PRZEMYŚLU
OGŁASZA PRZETARG NIE OGRANICZONY
na wykonanie robót remontowych sanitarnych i pomocniczych budowlanych w kuchni oraz w pralni w Internacie Państwowego Zakładu Dzieci Głuchych w Przemyslu przy ul. Czarnieckiego 59. Podklady ofertowe oraz informacje otrzymać można w Dyrekcji tut. Zakładu od dnia 28. V. 1958 r. w godz. urzędowych. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10. VI. 1958 r. godz. 10 w biurze Zakładu Dzieci Głuchych. Oferenci winni złożyć wadium w wysokości 2% wartości robót co najmniej w przeddzień przetargu w NBP Przemysł Nr konta 1314-96/3-98. Termin ukończenia robót do dnia 15. VIII. 1958 r. Dyrekcja Zakładu Dzieci Głuchych w Przemyslu zastrzega sobie dowolny wybór oferenta i unieważnienie przetargu bez podania powodów. K-950/3

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIE OGRANICZONY
na sprzedaż SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „CITROEN” typ 11 B.L. rok produkcji 1947 za cenę wywołania 26.250 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 16. VI. 1958 r. w siedzibie Zakładów o godz. 18. Do przetargu dopuszcza się przedsiębiorstwa uspołecznione i nieuspołecznione, spółdzielnie, organizacje społeczne i osoby fizyczne, za złożeniem najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 20% ceny wywołania odpowiedniego samochodu. Samochód może być oglądany w siedzibie Zakładów w dniach roboczych w godz. przedpołudniowych (zgłaszać się w Oddziale Konstruktoryjnym). K-948/1

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY METALOWO-WŁÓKIENNICZEJ W RAKUSZAWIE
OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie 1. KAPITAŁNEGO REMONTU KOTŁÓW I URZĄDZEŃ CENTRALNEGO OGRZEWANIA w budynku szkolnym. 2. REMONTU DACHU na budynku szkolnym, pokrytego blachą cynkową. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Składanie ofert w sekretariacie szkoły od godz. 8-15 do dnia 30 czerwca 1958 r. Dyrekcja Szkoły zastrzega sobie wybór wykonawcy. W dniu 1 lipca 1958 r. o godz. 8 nastąpi rozpatrzenie ofert. K-934/3

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY W OLSZANICY
OGŁASZA PRZETARG
na sprzedaż 8 sztuk KONI ROBOCZYCH. Przetarg odbędzie się 2 czerwca 1958 r. godz. 9 w tut. Zakładzie tj. w Olszanic, pow. Lesko st. kol. Olszanica. Zgłaszający się do kupna koni winni posiadać zaświadczenia z Prezydium Gromadzkich Rad Narodowych o potrzebie kupna koni. Cena wywoławcza 4.000 zł. K-933/1

Ogłoszenia drobne

Sprzedaż

OKAZYJNIE sprzedam nowy, nie dotarty motocykl WFM — Łańcut, ul. Łysa Góra 15. G-598/1
ROPNIAK czterotonowy, samochód „Opel-Kadet” tanio sprzedam. Wiadomość: Rzeszów, ul. Wróblewskiego 6/4 (parter). G-598/1
SPRZEDAM nową dachowczarkę wraz z 532 płytami produkcyjnymi. Wiadomość: Rzeszów-skrzyżka pocztowa nr 80. G-606/1
MOTOCYKL „NSU 350”, przód — teleskopy, tył — wahacz, sprzedam. Wiadomość: Rzeszów, ul. Dąbrowskiego 56, bl. 25 m. 5. G-602/1

NORKI standardowe do hodowli sprzedam — trójkami. Wiadomość: Przemysł, tel. 23-72. G-604/3

SPRZEDAM nowy motocykl „Jawa CZ-175”. Wiadomość: Rzeszów, ul. Hoffmanowej 3/1. G-605/1

SPRZEDAM motorower marki „Victoria”, stan dobry, kłósk, pół moga ziemi w Staromieściu. Wiadomość: Rzeszów, ul. Chrzastnowskiej 34/1. G-608/1

Terrabone oraz grysy marmurowe w każdej ilości polca Wytwórnia Gryków — Kraków, ul. Murowana 4B, tel. 342-85. K-946/2

SPRZEDAM gospodarstwo o obszarze 22,75 ha ziemi pszenno-buraczanej. Wiadomości udzieli Piast Bolesław, Barłozno, pow. Starogard, woj. gdańskie, st. Kol. Mirotki. K-947/1

SPRZEDAM nutrie hodowane na okoceniu — tanio. Zgłoszenia Rzeszów, Nowotki 655. Pg-356/1

SPRZEDAM samochód „Opel — Olimpia” (dolny) w dobrym stanie z zapasowym motorem i częściami zamiennymi. Jarosław, Nr tel. 364 — Jarosław. Pg-357/1

DOM jednorodzinny z ogrodem i wolnym mieszkaniem przy ul. Narutowicza 56 w Przemyslu — sprzedam. Wiadomość: na miejscu od godz. 14 — 20. Pg-359/1

DOM drewniany jednorodzinny wraz z parcelą o powierzchni 500 m² w Mielcu dzielnica Smoczki — do sprzedania. Wiadomość: Mielec, ul. M. Fornalskiej 10. Pg-360/1

Zguby

NYCZ Janina zgubiła świadectwo ukończenia Szkoły Handlowej, wydane w Rzeszowie w 0042 r. G-597/1

SLISZ Józef zgubił kartę rejestracyjną nr 5559 na motocykl, wydaną przez Prezydium PRN w Rzeszowie Wydział Komunikacji Drogowej. G-600/1

SZPALA Władysław, zamieszkały w Tycczymie zgubił legitymację służbową nr 911, wydaną przez Prez. WRN — Rzeszów. G-603/1

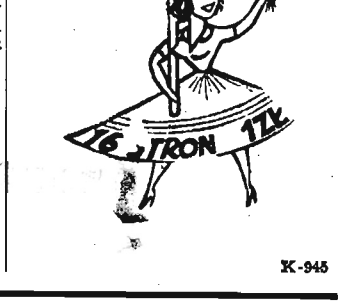
POŁOMSKA Anna zam. Jasło zgubiła legitymację szkolną Nr 54975 wydaną przez Liceum Pedagogiczne w Jasle. Pg-354/1

PLEOSZAJ Andrzej zgubił legitymację szkolną Nr 799563 wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Stałowej Woli. Pg-355/1

SZPITAL WOJEWÓDZKI W RZESZOWIE
ul. Szopena 2
SPRZEDA
ZBIORNIK NA BENZYNĘ
o pojemności 2500 litrów. K-949/1

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY WIELOBRANŻOWA „POKOJ” W MIELCU
POSZUKUJE ZARAZ KIEROWNIKA TECHNICZNEGO
z dużą praktyką warsztatową szczególnie w branży metalowej (produkcja i usługi), który obejmie stanowisko II członka Zarządu. Warunki pracy i płacy do omówienia. K-941/1

Baranowski, Borowski, Brudziński, Brzoziński, Fijas, Huszcza, Ibiś, Pasternak, Piechal, Safrin, Sikirycki, Słobodnik, Sztandyngec, Zechan
W KARUZELI



PAŃSTWOWE TECHNIKUM ROLNICZE w Rzemieniu, pow. Mielec
OGŁASZA
WPISY do I klasy
Podania z załącznikami należy składać do dnia 24 czerwca 1958 r. K-945

RZESZOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO ODLEWNIA ŻELIWA
w Rzeszowie, ul. Szopena 36 (boczna Dekerta)
wzywa wszystkich zainteresowanych
którzy zlecił wykonanie odlewów z własnych modeli, aby zgłosili się
PO ODBIÓR TYCH MODELI
do dnia 10 czerwca 1958 r.
Po tym terminie modele nieodebrane zostaną przejęte na własność przedsiębiorstwa. K-951/2

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” W Sędziszowie Młp. pow. Ropczyce
OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie robót kapitalnego remontu Gospody: MAŁOWANIE KLEJOWE ca 290 m² MAŁOWANIE OLEJNE ca 120 m² WYMIANA KRAT NOCZYWYCH ca 11 m² WYMIANA STOLARKI DRZWIOWEJ I OKIENNEJ sztuk 5
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 10 czerwca 1958 r. Zarząd zastrzega sobie wybór oferenta. K-952/1

DYREKCJA TECHNIKUM HUTNICZEGO w Stałowej Woli
PRZYJMUJE PODANIA
Kandydatów do klas I na rok szkolny 1958/59 do dnia 20. VI. 1958 r. Kandydatów przyjmujemy na następujące wydziały (specjalności):
1. WALCOWNICTWO I KUZNICTWO
2. OBROBKA SKRAWANIEM
Egzaminy pisemne odbędzie się 26 czerwca godz. 8. Egzaminy ustne 27 i 28 czerwca godz. 8. Egzaminy wstępne będą przeprowadzane w zakresie programu Szkoły Podstawowej z przedmiotów: matematyki i języka polskiego. Dyrekcja Technikum przyjmuje codziennie zainteresowanych od godz. 7 do 9. K-944/1

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” IWIERZYCE
OGŁASZA PRZETARG
na remont DWÓCH LOKALI NA SKLEPY I URZĄDZEŃ SKLEPOWYCH. Roboty murarskie i stolarskie do wglądu w biurze GS Iwierzyce. Oferenci mogą składać oferty w zalakowanych kopertach do dnia 31 maja br. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-955/1

NOWINY RZESZOWSKIE
wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5, budynek Komitetu Wojewódzkiego ZPR (III piętro). TELEFONY: Centrala — 2056, naczelny redaktor 4775, zastępca redaktora naczelnego 4810, sekretarz redakcji wewn. 87, dział ekonomiczno-rolny wewn. 80, dział kulturalny wewn. 98, dział miejski wewn. 83, dział sportowy i dział informacji 4358, dział terenowy wewn. 15, dział łączności z czytelnikami wewn. 91. Redakcja nocna: 3017, administracja tel. 4656, finansowy wewn. 78, wydawniczy wewn. 77. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 10, tel. 489, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP ZPR) — 207, 104, 39, Stałowa Wola, ul. 1 Maja 24, tel. 205. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez: Urzędy Pocztowe, listonoszy oraz Oddziały i Delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-445. Przepisy o powszechnym dostępie do prasy i książki „Ruch” w Rzeszowie, ul. Anny 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 10, kwartalnej — zł 30, półrocznej — zł 60, rocznej — zł 120. Rzeszowskie Zakłady Graficzne w Rzeszowie. D-1-107